

Dlaczego dziewczyny są coraz bardziej brutalne?

Data publikacji: 26.03.2004 0:00



brak zdjęcia

Rzeczywiście jest tak, że coraz częściej młode dziewczyny są brutalne, zachowują się w sposób wyzywający - mówi asp. Ireneusz Brachaczek z Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie, i wspomina sprawę, którą policjanci zajmowali się w ubiegłym roku. Grupa nastolątek brutalnie pobita koleżankę z innej szkoły.

Zmianę postaw wśród nastolątek zauważa też psycho-terapeutka **Wioletta Migacz**.

Kiedyś dziewczyny oburzały się, kiedy koledzy używali w ich towarzystwie wulgarnych słów, teraz coraz częściej same tak się zachowują - twierdzi.

Dlaczego tak się dzieje? W. Migacz obarcza za to odpowiedzialnością osoby obdarzone społecznym wpływem, które młodzież uważa za swoich idolów, ale też media, filmy. Przy czym może być identyfikacja z nieformalnymi grupami, w których wulgarny język i sposób bycia jest akceptowaną normą. I w końcu ogólne zubożenie języka. - Wulgaryzmy słowne to nośnik emocji, reakcja na stres, frustracje

- dodaje psychoterapeutka. Nastolatki uczą się takiego wyrażania uczuć praktycznie wszędzie, w domach, na podwórku, z telewizji.

A co sądzą o tym zjawisku same nastolatki? Na ten temat rozmawiała z nami grupa gimnazjalistów z cieszyńskich szkół.

- Zwaliałabym to na feminizm. Kobiety chcą się upodobnić do mężczyzn, chcą udowodnić, że nie są słabą płcią - stwierdziła **Justyna**. Nie zgodziła się z nią **Magda**:

- Myślę, że to nie ma związku z feminizmem. To raczej chęć dostosowania się do grupy. Taka dziewczyna chce pokazać swoim koleżankom, że jest szefową, chce się wyróżnić. Nie przeszkadza jej, że nie wszyscy akceptują takie zachowanie, bo ci inni są dla niej gorsi - stwierdziła.

- Muszą się dostosować do towarzystwa. Może chcą też pokazać walor chłopakowi. Niektórzy zwracają na to uwagę - zastanawia się **Klaudia**. Na pytanie, czy byłby skłonny związać się z taką osobą, odpowiada **Michał**: - Raczej nie, bo kojarzy mi się z panienką lekkich obyczajów. Podobnego zdania jest większość chłopaków. - Taka tapeciara niech maluje budynki - mówi **Olek**. Tylko **Evoł** żartuje: - Jeśli ma fajny tyłek i dobrze wygląda, to czemu nie. Ale żeby nie miała takiej tapety, że jak się weźmie szpachelkę i przejedzie po twarzy, to wszystko odpadnie. Chłopak przyznaje, że kiedy jego młodsza siostra zaczęła się nadmiernie malować, wyrzucił jej kosmetyki. Olek dodaje jednak, że jeśli dziewczyna ma zmysł estetyczny i zrobi sobie delikatny makijaż, prezentuje się bardzo dobrze.

Gimnazjaliści mówią, że w ich szkołach dziewczyny nie mogą się malować, ale i tak to robią. - Nauczyciel każe takiej zmyć makijaż, a ona odmawia, albo idzie do łazienki, ochlapie twarz wodą, a na przerwie zrobi sobie ponownie makijaż - opowiadają.

Michał spotyka wulgarne dziewczyny na co dzień, w swojej klasie. - Związały się z grupą starszych od siebie dziewczyn i starają się do nich dostosować - opowiada. Konieczność dopasowania się do ogółu podkreślają wszyscy gimnazjaliści. Są też przekonani, że wulgarne towarzystwo stanowi większość niemal we wszystkich szkołach.

- Łatwiej wejść w takie towarzystwo, niż z niego wyjść. Człowiek się przyzwyczaja, a nie potrafi się znaleźć wśród zwyczajnych ludzi - uważa Magda. Jej koleżanka o tym samym imieniu dodaje, że przed odejściem od nienajlepszego towarzystwa powstrzymuje nastolatki obawa przed drwinami kolegów.

Na pytanie, jak pomóc koleżance, która wpadła w takie towarzystwo mówi, że najważniejsza jest rozmowa. - Trzeba się spróbować dowiedzieć, dlaczego tak się dzieje, ale bez żadnych pouczeń - tłumaczy Magda. - Czasem się nie da pomóc. Miałam taką koleżankę, próbowałam z nią rozmawiać, ale jej zależało na tym, żeby mieć więcej przyjaciół - dodaje Klaudia. Jednak nie wszystkie nastolatki starają się dopasować do grupy. - Większość mojego towarzystwa to ludzie, o jakich tu mówimy, ale staram się do nich nie dostosowywać, chcę być sobą - twierdzi Magda. - Czasem mnie pytają, czemu się nie maluję, a ja odpowiadam: „Po co?” Jestem indywidualistką - dodaje Klaudia.